

# Dodatki już nie tylko dodatkowe

Dawniej było łatwiej. „Za moich czasów...” – mogą powiedzieć ci, którzy żyli w erze zestawiania dodatków w tym samym kolorze i z tego samego materiału. Pracownicy wielkich korporacji nadal tkwią w tej erze, ponieważ jest to jedna z podstawowych zasad dress code’u, natomiast cała reszta świata boryka się z problemem „jak to zestawić?”.

## Zasada wprost proporcjonalności

Na naszych ulicach wciąż powszechny jest tak zwany „total look”. Pół biedy, jeśli chodzi tu o zestawy czarne plus czarne. Gorzej wygląda kompozycja czerwona torebka, czerwony szalik i rękawiczki plus buty, oczywiście, czerwone. Niestety taka kombinacja jest również bardzo popularna. Co więc zrobić, żeby uniknąć takich rażących błędów? Wbrew pozorom dodatki są ważniejsze niż sam strój i mogą zarówno uratować, jak i zepsuć ogólne wrażenie. Wystarczy wyobrazić sobie przysadzistą kobietę z minikopertówką w dłoni. Czy nie wygląda groteskowo? A filigranowa dziewczynka z torbą oversize? Wygląda na przynięcioną, prawda? Pierwszą zasadą dobierania torebki do figury jest właśnie zasada wprost proporcjonalności – im większy klientka nosi rozmiar, tym większą powinna mieć torbę. Pomoże nam to optycznie zmniejszyć brzuch (przy wielkiej torbie będzie się wydawał mniejszy) i zachować odpowiednie proporcje sylwetki. Zasada ta sprawdza się także w przypadku butów – im szczuplejsza sylwetka, tym cieńszy obcas. Szpilki na masywnych stopach będą wyglądały jakby miały się za chwilę złamać. Z kolei buty na dużej i ciężkiej koturnie optycznie „złamią” chude łydki. Podobnie jest z wysokością obcasa, jednak niskie kobiety też nie powinny z nią przesadzać. W dodatkach absolutnie wszystko zależy od proporcji.

## Przykazania i grzechy główne

Biżuteria też nie jest sprawą oczywistą. Tak modne teraz krótkie i duże naszyjniki świetnie wyglądają na chłopczy, natomiast ekstremalnie skracając szyję oraz pogrubiają. Z kolei trochę dłuższe, kończące się na wysokości biustu, doskonale go powiększają. Długie, ale niezbyt grube, układające się w kształt litery V, wyszczuplają zarówno brzuszki, jak i biodra. Należy jednak uważać na długie naszyjniki z okrągłym wisiołem – świetnie zaokrąglają kanciastą sylwetkę, ale są odpowiednie tylko dla wysokich kobiet. Niebezpieczne są również bransoletki – zbyt masywne mogą zasłonić najszczuplejszy moment ręki, przez co grubsze ręce nie będą wyglądały korzystnie. Można przyjąć, że ogólna zasada to niezwracanie biżuterii uwagi na coś, co uważamy za wadę sylwetki. Tę zasadę stosuje się również w przypadku dobierania pasków do figury. Nie zakładajmy ich, jeśli klientka nie ma talii osy lub zgrabnych bioder. Szerokim paskiem nie wyczarujemy talii, tylko jeszcze bardziej ją poszerzymy, a cienkim uwydatnimy niedoskonałości. Dodatkowym grzechem głównym jest nieumiejętne zestawianie dodatków. Żeby uniknąć banatów, proponuję zderzenie ze sobą różnych faktur, np. matowych butów z błyszczącą torbą w podobnej tonacji. Niech wspomniana już czerwień torebki delikatnie prześwituje w melanzowym szaliku, a kolor kolczyków komponuje się z rękawiczkami. Najlepiej poszukać jednego, wspólnego mianownika, znaleźć klucz kompozycyjny, który sprawi, że dodatki będą spójną całością, ale niech to będzie jedna cecha. W przypadku kolorów wystarczy wybrać je z tej samej palety – brąz ma przecież wiele odcieni i można je łączyć ze sobą skomponować, a czerwień dobrze wygląda z kolorami, na których tle może dominować.

## Faktor „WOW”

W przypadku mężczyzn nie ma aż tak wielu możliwości, ale skarpetki we wzór kolorystycznie dopasowane do krawata to absolutny hit – szczegół, który powala na kolana. Podobnie jak dobry zegarek, który dodaje stylu najprostszej koszuli, lub finezyjna chusteczka w kieszonce na piersi marynarki. Dawniej może było łatwiej, ale z drugiej strony „łatwy” zwykle znaczy „nudny”. Dzisiejszy sposób komponowania ze sobą dodatków pozwala na kreatywność i wyrażenie osobowości. Stwarza niezliczone możliwości kombinacji i urozmaicenia codziennego mundurka. Tak zwany „wow factor” to nic innego jak czarowanie dodatkami. Bo jeśli w ręku znajduje się piękna, modna torba, zapierająca dech w piersiach, to cała reszta jest tylko tłem – i tak wszyscy patrzą tylko na nią.

Monika Jurczyk, Osa Osobista Stylistka  
[www.personalstylist.pl](http://www.personalstylist.pl)



TONY BURCH

Nie chodzi o to, żeby tworzyć tzw. „total look” za pomocą dodatków. Najlepiej poszukać jednego wspólnego mianownika. Zestawienie buty – torebka – pasek w tym samym kolorze to przeżytek.

Dodatki (torbę, buty) dobieramy wprostproporcjonalnie do figury.



ELENA MIRO